

# SŁOWO

WILNO, Piątek 14 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno. Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Miosk St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Ze ślepego toru

Potrzeba stworzenia organizacji, zrzeszającej producentów rolnych niezależnie od ich stanu posiadania, a uprawnionej przez to do przemawiania w imieniu rolnictwa i do reprezentowania interesów tej dziedziny wytwórczości, — sama przez się była oczywista. Dużo jednak było tarć, zgrzytów, prób zerwania pertraktacji, nim wreszcie dojrzała na naszym terenie i zwyciężyła przed kilku laty świadomość wspólnych interesów, umożliwiająca przejście z pochytej płaszczyzny wzajemnego użerania się na równie zgodnej współpracy. Z jakimiż skutkami?

Z każdym rokiem coraz bardziej uwidaczniał się wpływ nowopowstałej z fuzji Związku kółek i organizacji rolniczych i Towarzystwa rolniczego, organizacji na podniesienie stanu miejscowego rolnictwa, na wypełnienie przestarzałych metod gospodarowania, na przełamanie psychiki nieufności, zrodzonej w warunkach stuletniej niewoli.

Był tej zjednoczonej, a tak pozytywnej organizacji jest dziś poważnie zagrożony. Powodowany murem kompresji budżetowej, rząd zredukował do minimum dotychczas udzielane subwencje. Oznacza to nietylko zerwanie nici łączności między Wileńskim Towarzystwem organizacji i kółek rolniczych, a szerokimi warstwami ludności rolniczej, wśród której znajdowało ono coraz większy posłuch i uznanie, — lecz również przekreślenie w większości wypadków „użytkowego” wyniku pracy dla dobra rolnictwa, bowiem ostateczny efekt tej pracy uzależniony jest w rolnictwie od jej ciągłości.

Jako jaskrawy, wśród setek innych, przykład potrzeby tej ciągłości, przytoczę tu kółka kontroli obór. Akcja podniesienia mleczności bierze odrazu w łeb, ponieważ T-wo nie ma środków na utrzymanie inspektora, któryby ją koordynował. Podobno Związek Ziemi, zaniepokojony stanem rzeczy, ma zamiar przejąć to w swoje ręce, ale — rzecz prosta — ograniczy się do obór większej własności. Drobnolnicy, pozostając bez fachowej pomocy, powrócą do starych metod. A przecież 85 proc. wytwórczości roślinnej i hodowlanej koncentruje się dziś w ręku mniejszej własności.

Szukając wyjścia z sytuacji, spowodowanej wężeniem działalności organizacji rolniczej do rozmiarów, nie liczących z powagą zadań, musimy poważnie liczyć się z tą okolicznością, że naprawa sytuacji nie może nastąpić, jak deus ex machina. Kompresja budżetu jest nakazem nietylko roku bieżącego, ale i lat przyszłych. Niema żadnych oznak, by światowy kryzys gospodarczy, którego macki coraz mocniej opłatają Polskę, miał się skończyć w najbliższym okresie, — wręcz odwrotnie, coraz bardziej widocznym jest jego pogłębianie się i jego przewlekłość.

Chcę przez to powiedzieć, że nie dopuszczalnym jest takie stawianie sprawy: „wyczekując chwili, kiedy rząd będzie mógł zwiększyć dotacje — zamykamy na kłódkę lokal przy ul. Sierakowskiego 4”. Nie można wyciekać. W przerwie „od — do” może zatracić się, a raczej z całą pewnością się zatraci, ta ciągłość, która — jak wyżej pisałem — decyduje w rolnictwie o efekcie pracy. Chodzi o to, by przerwa była jaknajkrótsza. I tu nie widzę innego wyjścia, jak przecięcie na siebie przez samorząd terytorjalny części świadczeń na rzecz Towarzystwa O. i K. R.

Zarzut, że sejmiki same walczą przeciw trudnościom finansowym, że niemal znajdują się u progu bankructwa, jest słuszny o tyle, że stwierdza stan faktyczny. Atoli, jako argu-

ment, nie posiada przekonującej wartości, ponieważ przed interesami zgórą 80 proc. ludności ustąpić muszą inne interesy. Zarzut ten, pozatem, w konstrukcji był od początku szkodliwy, ponieważ wskazywał zawczasu kierunek najmniejszego oporu, z czego odrazu skorzystały niektóre sejmiki, bez wahania redukując w swoich budżetach wydatki na dział rolny — miast powiększać.

Jeżeli jednak praca nad podniesieniem stanu rolnictwa nie powinna ulegać przerwie, a przynajmniej przerwie dłuższej, zaś dobrowolne organizacje rolnicze mogą niejednokrotnie jeszcze napotkać na te lub inne trudności, — niemożliwizację zachowanie ciągłości pracy, — czy nie należałoby zawczasu pomyśleć o takiej organizacji rolniczej, któraby dawała należyte gwarancje pod rozważanym względem, a zresztą i pod wielu innymi względami.

Mam tu na myśli izbę rolniczą.

Coprawda, obowiązujące rozporządzenie z dnia 22 marca 1928 roku o izbach rolniczych ma — zdaniem naszym — więcej wad, niż zalet w założeniach konstrukcyjnych, zbyt bowiem uzależnia izbę od decyzji władz centralnych. Kwestja materialnych podstaw izby w odniesieniu do b. zabur rosyjskiego (i austriackiego) nie jest rozstrzygnięta, zaś w obecnych warunkach nie może być mowy ani o dotacjach rządowych, ani też o specjalnym opodatkowaniu ludności. Innymi słowy, sprawa utworzenia na naszym terenie izby rolniczej w tej chwili jest nieaktualna, pomimo, że ministerstwo rolnictwa, według obiegających pogłosek, prowadzi studia nad projektem reparycji istniejących świadczeń podatkowych między państwem a samorząd na korzyść izb rolniczych. Temniemniej, rzucam tę myśl o izbę rolniczą u nas, wychodząc z założenia, że ten czas, w ciągu którego istnieć będzie nieaktualność utworzenia izby rolniczej, powinien być wykorzystany przez zainteresowane sfery rolnicze dla przeprowadzenia materiałow, któreby dostatecznie argumentowały potrzebę nowelizacji rozporządzenia o izbach rolniczych. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że bez izby rolniczej, opartej na właściwych, odpowiadających interesom rolnictwa, zasadach, zawsze nam grozić będzie zepchnięcie procesu rozwojowego rolnictwa na ślepy tor. Nie chcę przez to pomniejszyć ani zasług, ani potrzeby, ani zadań dobrowolnej organizacji rolniczej. Sądzę jednak, że taka dobrowolna organizacja lepiej spełni swe zadania przy współpracy z izbą rolniczą, niż ssąc rozwodnione mleko przez smoczek rządowy.

Z. Harski.

### Z PODRÓŻY POŚLA DR. GRABOWSKIEGO

RIO DE JANEIRO. PAT. — Wrócił do Rio de Janeiro z kilkotygodniowego objazdu kolonii polskich w Paranie pośl Rzecypospolitej p. dr. Grabowski. Oprócz odwiedzenia Kurytyby, p. pośl Rzecypospolitej objechał szereg kolonii polskich, zwiedzając kościoły, klasztory, szkoły, internaty i organizacje społeczne, oświatowe, gospodarcze i sportowe.

Podczas swej podróży dał pos. Grabowski szereg wywiadów w prasie miejscowej, w których podniósł z naciskiem doskonały stan gospodarczy większości osiedli polskich, nie odczuwających dotkliwie kryzysu gospodarczego oraz zgodną i owocną współpracę z wiołową polską z miejscową ludnością brazylijską.

„Robotnik” potrzebował zamieścić fotografie katastrofy kolejowej pod Łapani. Na fotografii tej widać było jednorozowy plant kolejowy, słupy kolei elektrycznej, oraz góry, pokryte górkami jodłami. Pod Łapani kolej jest dwutorowa i parowa, a nie elektryczna, gór niema, górskie jodły nie rosną. W istocie była to fotografia katastrofy koło Engadin (Szwajcaria), rozpowszechniana przez tanią niemiecką agencję ilustracyjną. Czy „Robotnik” nie bał się zarzutu, że z równą prawdziwością informuje prawdziwych, a nie papierowych robotników polskich, jak informował o katastrofie pod Łapani.

## Dookoła zamierzonej wizyty francuskich ministrów

OFICJALNE ZAPROSZENIE LAVALA I BRIANDA

PARYŻ. PAT. — Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odwiedził premiera La-

PARYŻ. PAT. — Prasa tutejsza przedstawia różne powody, dla których wizyta francuskich ministrów w Berlinie nie może dobiec obecnie do skutku. Szereg pism, a w tej liczbie i lewicowe, wskazują na zły stan zdrowia Brianda oraz na zmianę na stano-

### ECHA ODROZCZENIA PODRÓŻY

BERLIN. PAT. — W sprawie odroczenia wizyty francuskiego premiera Laval'a w Berlinie, opinia niemiecka jest podzielona. Stery najbardziej propagujące porozumienie nie niemiecko - francuskie, godzą się na odroczenie tej wizyty do czasu zakończenia obrad genewskich.

W kołach nacjonalistycznych możliwości odroczenia wizyty francuskich ministrów wywołuje w dalszym ciągu wielkie zdenerwowanie. Dla nacjonalistów niemieckich wszelka zwłoka w przyjeździe Laval'a do Berlina uchodzi za nietylki i afront w stosunku do Niemiec.

Fakt wystąpienia lewicy francuskiej za odroczeniem wizyty Laval'a — zdaniem nacio-

wała, zapraszając go oficjalnie w imieniu rządu niemieckiego wraz z ministrem spraw zagranicznych Briandem do Berlina.

### PRZESZKODY

wisku ambasadora francuskiego w Berlinie, która ma nastąpić 20 bm. Cała prasa zgodna jest, iż w opóźnieniu wizyty nie należy dopatrywać się dobrowolnego jej odroczenia.

Wobec niemieckich dowódców ma, że radykał francuscy wciągnięci zostali do polityki francuskiej międzynarodowej, zmierzającej do narzucenia Niemcom w Genewie wieloletniego rozejmu politycznego i zmuszenia ich do wyrzeczenia się na ten okres rewizji traktatów pokojowych.

„Berliner Tagblatt” pisze: Nie ulega wątpliwości, że Francja chciałaby odroczyć wizytę swych ministrów do czasu zakończenia obrad genewskich w tym celu, aby zczekać na decyzję Trybunału w Hadze w sprawie imię celnej niemieckiej - austriackiej, której przypisuje się wielkie znaczenie w rozwoju francusko - niemieckich stosunków.

Stanowisko rządu francuskiego nie jest jednak ostatecznie zadecydowane.

## Min. Jędrzejewicz objął urządowanie

WARSZAWA, 13.8 (tel. wł. „Słowo”). W dniu 13 bm., o godz. 12-jej w poł. w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. odbyło się powitanie nowomianowanego ministra J. Jędrzejewicza i objęcie przez niego urządowania.

W sali konferencyjnej zebrał się w południe wyższy urzędnicy z podse-

kreterami stanu ks. proł. Zongołowi-

czem i Pierackim na czele, i wchodzącego ministra powitał przemówieniem ks. Zongołowicz.

W odpowiedzi min. Jędrzejewicz po uczczeniu pamięci zmarłego min. Czerwńskiego zaznaczył, że kierować będzie ministerstwem po tej samej linii i w myśl tych samych ideałów, którego przedwcześnie zgasił poprzednik.

## Podróż ks. Prymasa Hlonda

ŁÓDŹ. PAT. — Wczoraj wieczorem biskupa Łukomskiego. W dniu 13 b. m. ks. Prymas ma udać się autem do Myszaniec, skąd po powrocie do Łodzi wyjedzie w dniu 14 b. m. do Siedlec.

## Sen. Pimonow weźmie udział w kongresie mniejszościowym

WARSZAWA, 13.8 (tel. wł. „Słowo”). Dowiadujemy się, że w tegorocznym kongresie mniejszości narodowych, który odbędzie się w Genewie

w końcu sierpnia wezmą udział dwaj członkowie B.B.W.R. senator Pimonow prezes starobrzędowców w Polsce i poseł Bogusławski, znany działacz ukraiński.

## Książę Toledo w Gdyni

GDANSK. PAT. — Dzisiaj rano za winą na redę okret angielski „Wicekról Indji”, na którym w ścisłym incognito pod przybranym tytułem księcia Toledo odbywa również podróż był król hiszpański Alfons XIII.

Około 10 rano b. król Alfons udał się samochodem w towarzyszenie kilku osób do Gdańska, celem zwiedzenia zabytków. Po południu około 4-jej Alfons XIII zwiedził Gdynię.

Rozmawiając o tej ostatniej z kierownikiem gdańskiego Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej, który mu pod-

czas wycieczki towarzyszył, król Alfons powiedział, że dużo słyszał o porcie polskim i chciał koniecznie skorzystać ze sposobności pobytu w pobliżu Gdyni i odwiedzić ją. Pomimo ulewnej deszczu, który przeszkodził mu w dokładnym obejrzeniu portu, mógł jednak nacośnie przekonać się o ogromnej dofinansowej, uczynionej przez Polskę.

Po zwiedzeniu Gdyni król Alfons odczekał na okręt, którym odpłynął w stronę Sztokholmu.

## Pobicie szyb w konsulacie sowieckim we Lwowie

WARSZAWA, 13.8 (tel. wł. „Słowo”). W nocy z 10 na 11 b. m. trzech młodych osobników obrzuciło kamieniami gmach konsulatu sowieckiego we Lwowie, mieszczącego się przy ul. Nabelak.

Na odgłos tłuczonych szyb wybiegł przed gmach urzędnik konsulatu Nowikow, który zdołał jedynie zauważyć uciekających sprawców.

## Rokowania handlowe francusko - rosyjskie

PARYŻ. PAT. — Wobec pogłosek, jakoby w rokowaniach handlowych francusko - rosyjskich omawiano również sprawę pożyczki dla Rosji Sowieckiej, „Echo de Paris” zwróciło się do ministra handlu Rollina z prośbą o wywiad. Minister oświadczył, iż

O zaisciu konsulatu powiadomił władze dopiero 11 b. m. po południu, z powodów niema tylko wiadomych. Wobec tego zdołano narazie stwierdzić, że demonstracja była dziełem nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej.

W związku z tem wojewoda lwowski Rożniacki przyjął wymienionego Nowikowa, który w imieniu konsulatu złożył protest formalny.

## Koloniści polscy w Rio de Janeiro

RIO DE JANEIRO. PAT. — Wylądowała w Rio de Janeiro grupa kolonistów polskich, składająca się z przeszło 20 osób, za-

kontraktowanych przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie na tereny w stanie Espirito Santo. Pewna część tych kolonistów zamierza udać się do południowej Brazylii.

## Plan Hoovera Stosunki kościelno-polityczne w Hiszpanji

W Londynie — jak sygnalizowali my wczoraj — nastąpiło podpisanie protokołu w sprawie wprowadzenia w życie propozycji Hoovera na zasadach, ustalonych przez komitet ekspertów, który obradował w Londynie.

Przewodniczył delegat brytyjski w komitecie ekspertów, Leite Ross, zaś z ramienia Foreign Office asystował przy podpisywaniu szef departamentu Europy środkowej, Sargent. W imieniu rządu polskiego złożył podpis ambasador Skirmunt. Podpisy poszczególnych państw składali ambasadorowie, względnie posłowie, jedynie w imieniu W. Brytanji podpisał Leite Ross, a w imieniu Francji delegat francuski w komitecie ekspertów, Escalier.

Dokumentem wprowadzającym jest raport komitetu ekspertów z wyników obrad. Raport wylicza na wstępie państwa, które przyjęły propozycję Hoovera, a następnie wyjaśnia metodę zastosowaną przez komitet ekspertów celem wprowadzenia w życie propozycji Hoovera, rozróżniając sploty warunkowe i bezwarunkowe. Raport zaleca rozłożenie spłat zawieszonych i długów reparycyjnych na 10 lat w równych ratach rocznych, zaczynając od 15 lipca 1933 roku, a kończąc 15 czerwca 1943 roku, przyczem ustala wysokość niemieckich spłat wraz z procentami w wysokości 3 proc. na 117 milj. 967 tys. mk. płatnych w walucie zagranicznej. Raport wymienia na wstępie zastrzeżenia, poczynione przez Belgię, Grecję i Jugosławję.

Do raportu dołączone są 4 aneksy. Pierwszy, najważniejszy, stanowi projekt protokołu, nazwanego „projektem, dotyczącym Niemiec”, który w formie umowy składa się z wstępu i 8 art. oraz zalecenie raportu w formie definitywnej. Art. 1 przewiduje, że dyspozycje art. 13 aneksu 11 umowy haskiej, dotyczącej 5 i pół proc. pożyczki niemieckiej z r. 1924, zostają bez zmian, art. 2 wyjaśnia, że spłata rat bezwarunkowych od 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1932 r. uregulowana jest w aneksie 1 do niniejszego projektu. Aneks ten precyzuje, że 15 każdego miesiąca rząd niemiecki wpłaca do Banku wypłat międzynarodowych 51 milionów marek w walucie zagranicznej, z których Bank 45 milionów ma rek pożyczka tegoż samego dnia kolejom Rzeszy, a resztę zużywa na pokrycie 5 i pół - procentowej pożyczki międzynarodowej z roku 1930, udzielonej Niemcom. Artykuł 3 przewiduje wysokość spłaty niemieckiej, podanej już wyżej. Artykuł 4 wyjaśnia, że kwestię świadczeń rzeczowych uregulowano w aneksie 2 do niniejszego protokołu, Art. 5 ustala działanie wstecz od 1 lipca 1931 roku Art. 6 wskazuje, że wszelkie nieporozumienia winny być regulowane według art. 15 umowy haskiej. Art. 7 przewiduje, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w Paryżu oraz, że niniejszy protokół wchodzi w życie z chwilą ratyfikowania go przez rządy Niemiec, Belgii, Francji, W. Brytanji, Włoch i Japonii. Art. 8 przewiduje ratyfikację przez inne państwa oraz decyduje, że dokumenty ratyfikacyjne złożone zostaną w Paryżu.

Protokół ten podpisany jest przez przedstawicieli Niemiec, Belgii, W. Brytanji, Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Afryki Południowej, Francji, Grecji, Włoch, Japonji, Polski, Portugalji, Rumunji, Czechosłowacji.

Poza tym protokołem, który stanowi podstawową część realizacji planu Hoovera, do raportu komitetu ekspertów są dołączone jeszcze następujące dokumenty:

1) Do prezesa Banku wypłat międzynarodowych w Bazylei, informujący go o niniejszych postanowieniach;

2) umowa specjalna pomiędzy Niemcami a Belgią;

3) aneks, regulujący spłatę długów niemieckich, oraz wreszcie wyjaśnienie, dotyczące długów niewojennych, lecz t. zw. długów reljefowych i odbudowy.

Delegacja jugosłowiańska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że nie może przyjąć planu Hoovera, dopóki nie zostanie zorganizowana pomoc Banków emisyjnych państw zachodnich dla Jugosławji.

### POSEŁ DR. BABINSKI ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIJĄCE

HAGA. PAT. — Poseł Rzecypospolitej Polskiej dr. Babinski wręczył dzisiaj królowi na audiencji w rezydencji królewskiej swe listy uwierzytelniające.

W związku z wypadkami rewolucyjnymi w Hiszpanji „Osservatore Romano” umieszcza szereg rozważań o znaczeniu międzynarodowym i mówi o „epilepsji komunistycznej”, którą przeżywa obecnie ten kraj i która najdobitniejszy wyraz znalazła w Sewilli.

Jest obecnie obowiązkiem, — pisze organ watykański — wskazać nowemu rządowi, by nie utożsamiał wolności z anarchją. Wolność polega nie na tem, że każdy robi, co mu się podoba, lecz że podporządkowuje się zwierzchności, która wolności zakresła rozsądne granice. Jest rzeczą godną uwagi, że w obronie tego, tak rozsądnego punktu widzenia, rząd musi użyć całego swego aparatu władzy przeciwko ludziom, którzy chcieli wykorzystać t. zw. „nową wolność”, pod czas gdy ci, co na sztandarze swoim wypisali hasło podporządkowania się zwierzchności i są wrogami wszelkiego gwałtu, zostali wystawieni na ataki „oswobodzonych”. Klasztory i kościoły nigdy nie stałyby się niebezpiecznymi dla porządku społecznego, jak teroryści, przeciwko którym występuje dziś wojsko i policja. Republika musi obecnie stwierdzić, gdzie jest wróg. Dotyczy to nietylko Hiszpanji, lecz również innych krajów, które są widownią ekstremistycznych wystąpień.

Kapituła metropolitalna w Toledo wystosowała do prezesa rady ministrów protest przeciwko radzie miejskiej tego miasta, której większość zażądała dożywotniego wygnania kardynała Segura y Saenz. Ani pod względem politycznym, ani z punktu widzenia czysto ludzkiego kardynał nie uczynił nic takiego, co by w innych krajach kulturalnych mogło narazić go na wygnanie. Jaki duch ożywia radę miejską, świadczą szysterstwa i bluźnierstwa, przeciwko Matce Boskiej, na które pozwolono sobie na tem samym posiedzeniu. Wydaje się, że z polityki zupełnie usunięto etykę i że Hiszpanja cofnęła się do okresu barbarzyńskich gwałtów wobec wszystkiego, co religijne. Całe duchowieństwo diecezji toledońskiej przyłączyło się do tego protestu.

Zbiór podpisów katolików hiszpańskich w obronie religijnego życia kraju wykazuje już miliony nazwisk i nie został jeszcze zakończony. Wpływy katolickie stają się coraz widoczniejszej, tembardziej, że Akcja Katolicka mimo błędów kościelno-politycznych, obecnego rządu lojalnie się do niego stosunkuje. Rada miejska w Talarausa np. składająca się z lewych i prawych republikanów, uchwałała jednogłośnie subwencjonować uroczystości wielkiego święta Najśw. Marii Panny w dniu 15 sierpnia.

Z innej strony znów dowiadujemy się — wiadomość tę przyniósł paryski „Journal” — z Madrytu — że komisja konstytucyjna korektów hiszpańskich na posiedzeniu w dniu 7 bm. ustaliła tekst artykułu, regulującego stosunek państwa do Kościoła w sposób wysoce niesprawiedliwy. Artykuł ów brzmi: „Hiszpanja nie posiada żadnej religji państwowej. Państwo nie popiera żadnych instytucji o charakterze wyznaniowym. Zakony religijne zostaną rozwiązane, a majątek ich upaństwowiony”.

### BURZA NAD ZDOLBUNOWEM

LUCK. PAT. — Nad Zdobunowem i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która poczyniła na polach i ogrodach szkody, sięgające 100 tys. zł.

### Już się ukazała

W KSIĘGARNI  
FERDYNANDA HOESICKA  
w Warszawie  
książka

### „Myśl w Obiegach”

listy z podróży po Rosji  
Sowieckiej

STANISŁAWA MACKIEWICZA

Sprzedaż w księgarniach:  
GEBETHNERA I WOLFFA  
i JÓZEFA ZAWADZKIEGO  
w Wilnie.

## ECHA KRAJOWE

## Z BARANOWICZ

## POZARY I KOGUT CZERWONY

Pozary w okolicy nie ustają: pięć wypadków w ciągu dwóch dni to za wiele. Nie wystarczy utrzymać straż ogniową i, jak to się zwykło mówić, „lokalizować” ogień, a potem wypłacać asekurację. Trzeba poprawiać warunki kulturalne po wsiach i pouczać ludność o ostrożności, a uniknięcie wów czas w komunikatach policyjnych takich łatwych a świadczących o bierności zwrotów, jak „przyczyna pożaru na razie nie ustalono”.

Oto ostatnio zanotowane wypadki: 11 sierpnia w nocy wybuchł pożar we wsi Trzesznowice, gminy łachowickiej. Trzech gospodarzy poszkodowanych. Straty ogólne wynoszą przeszło 10.000 zł.

12 sierpnia w południe w osadzie Swojatyckie gminy dąbrowskiej spalił się Janowi Kaszminowi dom oraz sież karnia i wialnia. Znow straty, wynoszące kilkadziesiąt złotych — ale było ubezpieczenie w PZUW.

Tegoż dnia w nocy we wsi Łotwice, gminy motczadzińskiej spłonęły dwie stodoły z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą 3000 zł. Tym razem ustalono, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Mamy też i podpalenie. Mianowicie: w nocy 13.8 we wsi Duhowo, gminy dąbrowskiej spalił się częściowo budynek szkoły powszechnej. Pożar powstał w mieszkaniu kierownika szkoły Witolda Piotrowskiego, przebywającego obecnie na urlopie w Nieswieżu.

Spłonęły wszystkie sprzęty domowe, pościel i ubranie, stanowiące własność kierownika szkoły, wartości ogólnej 5000 zł. Ofiarą płomieni o mało nie stał się stróż szkolny Mikołaj Cypurk, który spał w kuchni i wstał w ostatniej chwili obudzony. Zachodził podejrzenie, że mieszkanie zostało uprzednio okradzione, a dla zatarcia śladów podpalone wewnątrz przez nieznanych sprawców, ponieważ w pobliżu domu znaleziono dwie półlitrowe butelki oleju. Budynek szkolny był własnością państwową, ubezpieczoną w PZUW na sumę 12.000 zł.

Wreszcie mieliśmy drobny pożar w Baranowiczach przy ul. Piłsudskiego nr 5 w domu Borysa Angielowicza. Powstał on wczoraj w nocy skutkiem wadliwie urządzonego komina, lecz prócz zapalenia się ściany, żadnych strat nie wyrządził i został w zarodku stłumiony.

Jak na dwa dni — tych wypadków aż nadto.

## PAN MACHAY Z CKW. PPS.

Zkolei przejdźmy do spraw weselszych, o których chcieliśmy już niejednokrotnie wspomnieć. Chodzi mianowicie o osobę p. Józefa Machaya, towarzysza Machaya, korespondenta „Robotnika”. Spróbujemy dać jego obiektywną charakterystykę. Jest to przedstawiciel CKW. PPS. na Baranowiczach, który przed kilku laty był tu urzędnikiem w PKU, lecz z różnych powodów został zwolniony. Obecnie jest osadnikiem w Łochowie, parę kilometrów od Baranowicz i radnym Magistratu, prowadzącym Zarząd Okręgowy PPS. Oczywiście, nie nie mielibyśmy przeciw temu, tem bardziej, że p. Machay jest człowiekiem niezaprzecznie zdolnym i energicznym, jak również niezłym mówcą i organizatorem. To trzeba mu przyznać. Ale środki, którymi się posługuje, i metody jego pracy nienależyte pozostawiają wiele do życzenia, lecz

są wręcz szkodliwe, biorąc przede wszystkim pod uwagę teren miejscowy, warunki inne niż w pozostałych dzielnicach państwa, różnorodność ludności tujejszą i t. p. Oto przykłady: jak wiadomo, Magistrat wywolił posady swym funkcjonariuszom. Dla p. Machaya jest to najlepszy pretekst do napaści na BB. „BB was zwolniono, my PPS. — was obronimy” — oto hasło, z którym towarzysze Machay zwracają się do urzędników Magistratu. Gruntem, na którym się p. Machay najmocniej czuje, są rzecz prosta robotnicy. Celem jego jest by wszyscy robotnicy należeli do PPS. Działalność swoją umie prowadzić z takim rozmachem, iż bójki pomiędzy robotnikami są na porządku dziennym, i owocem jego pracy są t. zw. zawodowi bezrobotni (o czym wspominaliśmy niedawno), biorcy zasiłki i agituujący wśród robotników zatrudnionych. Pan Machay podminowuje grunt — a w jakim celu? Jego argumentem są nowe wybory do Rady Miejskiej. Dlatego też ma i w Radzie swoich współpracowników, z którymi prowadzi „robotę”. Jak to wygląda, napiszemy osobno.

## PRZYMUSOWE FERJE

Wzmiankowaliśmy przed kilku dniami o „ferjach” w Sądzie powiatowym. Budynek istotnie opustoszał. Remont idzie nagle, pełno wewnątrz gruzu i kamieni. Warto coś o tem powiedzieć. Gmach Sądu w Baranowiczach ukończony został zaledwie w jesieni roku zeszłego, dotychczas nie poświęcono go jeszcze. A dziś — w niespełna rok — wnętrza czyni wrażenie zupełnej ruiny. Okazuje się, że budując wielkim nakładem gmach, poprostu źle postawiono piec, których jest ogółem cztery! (Naturalnie, prościej i ekonomiczniej byłoby urządzić centralne ogrzewanie). Dziś więc znosi się wszystkie piec, wybija dziury w ścianach itp. i stawia się nowe piec. Ciekawe jest, ile to wszystko kosztuje i czy ktoś otrzymał przynajmniej nagane za kiepskie zeszlaczne plany.

## BARANOWICKIE KOŁO PODOFICERÓW REZERWY

Niezmiernie ruchliwe Koło baranowickie Związku Podoficerów Rezerwy, którego życiem zajmujemy się w przyszłości obszerniej, urządziła w dniach 15—18 sierpnia wycieczkę swych członków do Gdyni. Pozostaje ona w związku z ogólnopolskim zjazdem podoficerów rezerwy, który odbędzie się w Gdyni 15 i 16 sierpnia. Na zjazd ten wysłała Koło Baranowickie czterech delegatów, a oprócz tego wyjechała szata 26 członków Koła celem zwiedzenia naszego portu i wybrzeża. O znakomitej i oszczędnej organizacji wycieczki świadczy najlepiej to, że podróż koleją tam i zpowrotem kosztowała bę dzie zaledwie 15 zł. O rezultatach zjazdu i wycieczki napiszemy osobno.

## OSOBISTE

Przed paru dniami umieszciliśmy wzmiankę, że jeden z sędziów tutejszych p. B. F. zamierza opuścić sądownictwo, przenosząc się na adwokatów. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy sprostowanie od sędziego Benjamina Cadyka Fuksa, w którym oświadcza on, że „ani wkrótce ani też później przenosi się na adwokatów”. Cieszymy się bardzo, że p. sędzia Fuks nie zamierza przenosić się na adwokatów, pozostając w sądownictwie tutejszym, które niewątpliwie straciłoby wiele z odejściem jego, sędziego Fuksa bowiem dał się tutaj poznać dzięki sprężystemu i sprawliwemu ferowaniu wyroków.

## ZYROWICE.

Niszczenie zabytków. W słynnej ze swych tradycji historycznych miejscowości, obecnym posiadaczem przestarzałego dworca O.O. Bazylijanów — ułoić prawniwni zacierają swymi przeróbkami charakter historyczny budowli, nie licząc się ze względami estetycznymi. Świeżo zdarzył się fakt zreszczenia wybudowanej przez bazylijanów w 17-wym wieku dzwonnicy, z której kiedyś, przy odświeżeniu cudownego obrazu, orkiestra wygrywała pobożne hymny. Kłósztor prawosławny, remontując przybudówkę, zniszczył gzyms dokoła niej, doczepił rązacy z punktu widzenia architektonicznego daszek od frontu, zniekształcając tem samem styl i historyczny charakter dzwonnicy.

Protesty miejscowej ludności pozostały dotychczas bez skutku. Czy starostwo stołmskie nie znajdzie sposobu zarządzenia na to świeże barbarzyństwo? Bo był i inne fakty poświęcania przez klasztor prawosławny względów wyższych gwoły wygody gospodarskiej.

## OSZMIANA

Złot SMP. Dnia 18 bm. odbył się powiatowy Złot SMP. w Oszmianie. Na Złot przybyło ponad 300 duchen i dłuhow. O godz. 1-szej w sali Domu Ludowego w Oszmianie odbyła się w obecności p. starosty pow. oszmiańskiego uroczysta akademja złotowa, Zagaił akademję prezes Patronatu pow. SMP, ks. dziekan Paweł Piekarski, po czym wysłano depeszę do Ojca św. i do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W imieniu władz powiatu zebrała młodzież bardzo pięknym przemówieniem p. starosta Suszyński, w imieniu Związku M.P. w Wilnie p. mag. Bernard Rusiecki, poczem po powitaniach przedstawicieli organizacji społecznych wysłano depeszę do J. Św. Ojca świętego Piusa XI, oraz p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie obrad przybył na salę J. ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jabrzykowski, który w ciepłych słowach pociechy, wydając na Jego cześć entuzjastyczne okrzyki, młodzież, życząc jej dalszego kromego powiększenia szeregów w ciągu najbliższego roku. Po uchwaleniu rezolucji odpiewaniu hymnu „Hej do apelu” wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej J. ks. arcybiskupa i p. starosty pow. oszmiańskiego. Po zakoń-

czeniu akademji młodzież, przybyła na Złot, wzięła udział w Kongresie Eucharystycznym, odbywającym się w Oszmianie w dn. 18 i 19 lipca rb.

## KURZENIEC

Wystawa robót ręcznych. Towarzystwo Kulturalno — Oświatowe z gminy Kurzeniec, urządziła w lokalu Kasy Stefczyńskiej w Kurzeniu od dnia 23 sierpnia, do dnia 30 sierpnia b. r. wystawę robót ręcznych mieszkańców tutejszej gminy. Osoby żyzące w Kurzeniu w wystawie powinny zgłosić się do członków Zarządu p. Mikołaja Daniłowa lub Jana Kaweckiego w Kurzeniu do dnia 15 sierpnia b. r.

Przyjmują się roboty ręczne: stolarskie, kowalskie, tkackie, malarskie, hafciarskie, i inne robotki kobiece i t. p. oraz rozmaite kolekcje.

Za najlepsze eksponaty będą wydane nagrody.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 23 sierpnia b. r. o godz. 2-ej.

Wejście na wystawę jednorazowe — 50 gr. ulgowe — 30 gr. abonament na cały tydzień — 1 zł.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 9-tej do 13-ej i od 15-ej do 18-tej.

## KIWISZKI

Dożynki. Zrzeszenie Kół Młodzieży Wiejskiej gminy kiewickiej w dniu 16-go sierpnia rb. organizuje w Kiviszkach (18 km. od Wilna) pod protektoratem pani premierowej Janiny Prystorowej dożynki, w których udział wzięć Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu powiatu wileńskiego-trockiego, oraz miłe widzianki gości.

Dojazd na miejsce dożynek koleją do przystanku Kiviszki (w stronę Młodocina). Po ciagi odchodzą: godz. 9,20 i 16.

Powrót: godz. 15,50 i 22,00.

Program dożynek: 9 — 10. Zbiórka uczestników w Mickunach. 11 — 13. Nabożeństwo w Mickunach 13 — 14. Przemarsz na teren dożynek do Kiviszek. 14 — 17. Zawody sportowe, a jednocześnie obiad. 17 — 18,30. Obrzęd dożynek: składanie wieńców, śpiewki, przygrywki. 18,30 — 22. Ogólna zabawa na wolnym powietrzu, tańce ludowe, oraz ognisko.

Na miejscu tam bufet. Przygrywać ludo we orkiestrę. Zwracamy uwagę, że dożynki odbędą się według tradycji wsi tutejszych.

## Kryzys ekonomiczny w Anglii

LONDYN. PAT. — Nagle przerwanie kuracji w Aix les Bains przez Baldwina i nie spodziewany powrót jego do Londynu z największym pośpiechem, poruszył opinię publiczną do największego stopnia, wywołując przeróżne pogłoski.

W rzeczywistości powody faktyczne powrotu Baldwina były następujące: Kredyt 36-milionowy Paryża i Nowego Jorku dla Londynu nie dał spodziewanych wyników. Raport ekspertów, zapowiadający w przyszłym budżecie deficyt 120 milionów funtów szterl. uwiidocznili City londyńskiej położenie, z którego uzyskanie pożyczki nie jest w stanie wyprowadzić na drogę istotnej poprawy. Według opinii Normana, kredyt 30-milionowy miał być tylko funduszem gwarancyjnym.

Tymczasem wydarzenia zmusiły do skorygowania z pożyczki dla operacji finansowej związanych ze stabilizacją funta i zatrzymaniem odpływu złota, a nawet zmusiły do ponownego podniesienia stopy procentowej z obawy o przyszłość finansową Wielkiej Brytanii dyrektorowie pięciu wielkich banków prywatnych t. zw. big five odbyli

w poniedziałek z Normanem naradę, po której Norman telefonicznie poinformował bawieącego w Szkocji premiera Mac Donalda o ultimatywnej niemal sytuacji City, żądającej niezwłocznej akcji rządu dla zapobieżenia nieuniknionym następstwom, grożącym katastrofą gospodarczą.

Mac Donald natychmiast przybył do Londynu, pojmując wystąpienie banków nie bez słusznego i jako akcję o charakterze ogólnonarodowym, wymagającą współdziałania ponad partiami.

W poczuciu odpowiedzialności, a także unikając zarzutu sabotażowania poczynań rządu w takiej chwili Baldwin na wezwanie Mac Donalda przybył niezwłocznie do Londynu.

Dzisiaj popołudniu odbyły się narady Mac Donalda ze Snowdenem i Baldwinem, N. Chamberlainem, a także z liderem liberałów Samuellem.

Konserwatyści gotowi są udzielić rządowi pomocy w akcji oszczędnościowej o ile rząd jest gotów poczynić oszczędności nie tylko drogą konwersji pożyczek wojennych, ale również w wydatkach.

## Wycieczka żydowska w Raduniu

LIDA. PAT. — W ostatnich dniach przybyła do Radunia wycieczka zagraniczna rabbinów, doktorów, profesorów i kupców żydowskich, pod przewodnictwem Syrkina z Wiednia, celem zwiedzenia wyższej szkoły rabinów w Raduniu oraz złożenia wizyty

słynnemu rabinowi Strulowi Meyerowi Kaganowi Pupko. W skład wycieczki wchodzi 16 osób z następujących państw: Polska 1, Francja 1, Holandia 2, Węgry 2, Austria 2, Szwecja 2, Niemcy 6.

## Kryzys w Ameryce Południowej

## UTRUDNIA AKCJĘ EMIGRACYJNĄ

RIO DE JANEIRO. PAT. — Wrócić do Brazylii p. Michał Pankiewicz zaznaczył, że w całej Ameryce Południowej od radca emigracyjny Rzeczypospolitej na Amerykę Południową, który ostatnio objeżdżał republiki Peru, Chile i Argentynę, badając warunki i możliwości emigracyjno - kolonizacyjne w tych krajach, a szczególnie kwestję kolonizacji polskiej w Peru.

Dziękując swemu wrażeniom i obserwacjami z kilkumiesięcznej po-

droży p. radca Pankiewicz zaznaczył, że w całej Ameryce Południowej od czasu wizyty w Argentynie, Chile i Argentynie, badając warunki i możliwości emigracyjno - kolonizacyjne w tych krajach, a szczególnie kwestję kolonizacji polskiej w Peru.

Dziękując swemu wrażeniom i obserwacjami z kilkumiesięcznej po-

## Mussolini o roli Wistły wobec grożącego Europie bolszewizmu

W prasie amerykańskiej ukazał się doniosły artykuł Benito Mussoliniego, którego tłumaczenie francuskie zamieściły jednocześnie paryskie „Les Annales”.

Przedstawiając tragiczne położenie państw przemysłowych, mających ponad 20 milionów bezrobotnych, Mussolini przestrzega przed wielką katastrofą w razie dalszego szerzenia się nędzy i — tem samem — wzrostu agitacji bolszewickiej. „Nie trzeba być pesymistą — pisze — aby przewidzieć, że gdyby bolszewizm zdołał przebroczyć Wistłę, nie wiadomo, gdzieby się zatrzymał. Skutki dałyby się odczuć w całym świecie cywilizowanym, nawet Ameryka nie uniknie wstrząsu”.

Nie zarządza położeniu konferencji międzynarodowej, kończącej się niczem. Trzeba szukać innych dróg. „Rządząca Italja — pisze dyktator — nigdy nie uchylałem się od odpowiedzialności w wielkich sprawach, ani od szukania sposobów ich rozwiązania. Nigdy nie zauważyłem, aby odwrócenie się tyłem od trudnego zadania, omijanie drażliwej sytuacji, albo odkładanie spełnienia obowiązku wskutek braku decyzji — mogło być istotnie pomocne. Naogół wynikało z tego jeszcze większe zło”.

Przechodząc do kryzysu niemieckiego, Mussolini maluje tragiczne skutki zawałenia się Rzeszy. „Nie jestem skłonny do zbytniego dramatyzowania sytuacji — oświadcza — ani o osobistego punktu widzenia, ani pod kątem ogólnym. Ale jest moim obowiązkiem uprzedzić tych, którzy leżą na sercu dobro ludzkości, że jeśli dotknie ją jeszcze jedna zima nędzy i niedostatku, znaczna część Europy może się zobolszewizować. Nie powinniśmy upajać się łulą, że cywilizacja jest darem stałym i że ewolucja świata polega na automatycznym polepszeniu dotychczas. Inne cywilizacje upadły albo uległy zniszczeniu, zrazu wskutek niemal niedostrzeżonych rys, później przez całkowite zawałenie się. Skoro okazemy się niezdolni do utrzymania tego, cośmy odziedziczyli, możemy być pewni, że niebawem przepadnie, możemy być pewni, że niebawem przepadnie, możemy być pewni, że niebawem przepadnie”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

„Rok 1932 zdecydował o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. Znajdujemy się przed strasznym dyalematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

„Rok 1932 zdecydował o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. Znajdujemy się przed strasznym dyalematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

„Rok 1932 zdecydował o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. Znajdujemy się przed strasznym dyalematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

„Rok 1932 zdecydował o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. Znajdujemy się przed strasznym dyalematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

„Rok 1932 zdecydował o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. Znajdujemy się przed strasznym dyalematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

„Rok 1932 zdecydował o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. Znajdujemy się przed strasznym dyalematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

„Rok 1932 zdecydował o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. Znajdujemy się przed strasznym dyalematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji”.

Cały artykuł, którego główne ustępy połączyliśmy dosłownie, tchnie wielkim zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój przedzwyśszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarności, czy ekonomicznej. Musimy wzmożnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej”.

## Pod białym żaglem

Na tle ogromnego błękitu zatoki zarysowały się „białe cienie” gentlemanów, w długich białych spodniach, w koszulach a słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie.

— Kapten Chamberes (wymawiaj, czytelniku, Chamberes, gdyż ja bez obrzydzenia imienia tego nie wymawiam)...  
— Miko mi...

— Pojedźcie z tobą na „Stella Mare”.  
Mumja, nazwana „Kaptenem”, wysuwa dółną szczękę i zaczyna wydawać jakieś bulgoczące dźwięki (rzekomo po angielsku). Imituje to świetnie wileńskie dźwiękowiec.

— No, dość tego, — wracajmy — re-

— w tour! — wołam.  
Gutaperkowy człowiek podaje mi mięso la słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie.

— Kapten Chamberes (wymawiaj, czytelniku, Chamberes, gdyż ja bez obrzydzenia imienia tego nie wymawiam)...  
— Miko mi...

— Pojedźcie z tobą na „Stella Mare”.  
Mumja, nazwana „Kaptenem”, wysuwa dółną szczękę i zaczyna wydawać jakieś bulgoczące dźwięki (rzekomo po angielsku). Imituje to świetnie wileńskie dźwiękowiec.

— No, dość tego, — wracajmy — re-

— w tour! — wołam.  
Gutaperkowy człowiek podaje mi mięso la słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie.

— Kapten Chamberes (wymawiaj, czytelniku, Chamberes, gdyż ja bez obrzydzenia imienia tego nie wymawiam)...  
— Miko mi...

— Pojedźcie z tobą na „Stella Mare”.  
Mumja, nazwana „Kaptenem”, wysuwa dółną szczękę i zaczyna wydawać jakieś bulgoczące dźwięki (rzekomo po angielsku). Imituje to świetnie wileńskie dźwiękowiec.

— No, dość tego, — wracajmy — re-

— w tour! — wołam.  
Gutaperkowy człowiek podaje mi mięso la słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie.

— Kapten Chamberes (wymawiaj, czytelniku, Chamberes, gdyż ja bez obrzydzenia imienia tego nie wymawiam)...  
— Miko mi...

— Pojedźcie z tobą na „Stella Mare”.  
Mumja, nazwana „Kaptenem”, wysuwa dółną szczękę i zaczyna wydawać jakieś bulgoczące dźwięki (rzekomo po angielsku). Imituje to świetnie wileńskie dźwiękowiec.

— No, dość tego, — wracajmy — re-

— w tour! — wołam.  
Gutaperkowy człowiek podaje mi mięso la słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie.

— Kapten Chamberes (wymawiaj, czytelniku, Chamberes, gdyż ja bez obrzydzenia imienia tego nie wymawiam)...  
— Miko mi...

— Pojedźcie z tobą na „Stella Mare”.  
Mumja, nazwana „Kaptenem”, wysuwa dółną szczękę i zaczyna wydawać jakieś bulgoczące dźwięki (rzekomo po angielsku). Imituje to świetnie wileńskie dźwiękowiec.

— No, dość tego, — wracajmy — re-

— w tour! — wołam.  
Gutaperkowy człowiek podaje mi mięso la słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie.

— Kapten Chamberes (wymawiaj, czytelniku, Chamberes, gdyż ja bez obrzydzenia imienia tego nie wymawiam)...  
— Miko mi...

— Pojedźcie z tobą na „Stella Mare”.  
Mumja, nazwana „Kaptenem”, wysuwa dółną szczękę i zaczyna wydawać jakieś bulgoczące dźwięki (rzekomo po angielsku). Imituje to świetnie wileńskie dźwiękowiec.

— No, dość tego, — wracajmy — re-

— w tour! — wołam.  
Gutaperkowy człowiek podaje mi mięso la słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie.

— Kapten Chamberes (wymawiaj, czytelniku, Chamberes, gdyż ja bez obrzydzenia imienia tego nie wymawiam)...  
— Miko mi...

— Pojedźcie z tobą na „Stella Mare”.  
Mumja, nazwana „Kaptenem”, wysuwa dółną szczękę i zaczyna wydawać jakieś bulgoczące dźwięki (rzekomo po angielsku). Imituje to świetnie wileńskie dźwiękowiec.

— No, dość tego, — wracajmy — re-

— w tour! — wołam.  
Gutaperkowy człowiek podaje mi mięso la słowacki, w granatowych czapachkach z kotwicą.

— Kolega — dziennikarz z Wilna...  
— Ach!  
— Bawiąc na urlopie w Gdyni, pragnie zapoznać się z morzem...

— Och!  
— Panowie pozwolą...  
— Naturalnie

# Kolekcja polityczna

Nieliczne są garstki polityków białoruskich, natomiast na liczne dzieła się odniemy. Postaramy się tutaj wymienić wszystkie ugrupowania polityczne białoruskie. Zaczniemy od grupy nie kryjącej się z tem, że się orientuje na bolszewizm a skończymy na panu Okinczycu, dość krzykliwe objaśniającym że jest orientacji polskiej.

## ZMAHANJE

Grupa powstała po likwidacji Hromady i jest jej ideową kontynuacją, tylko może jeszcze bardziej i jeszcze bardziej afiszującą swój bolszewizm. Na czele tej grupy stał Dworczanin, szczęśliwie po rozwiązaniu Sejmu wsadzony do paki razem ze swymi przyjaciółmi politycznymi, posłami do byłego Sejmu. Organem ich było pismo „Na warcie”. Dziś grupę tą należy uważać za zlikwidowaną, a zwolnieniu jej na prowincję zaszczytą są jeji członkami komunistyczną partię zachodniej Białorusi.

## BIAŁORUSKA CHADECJA

Słusznie przez Księdza Arcybiskupa prześladowana. Mamy mocne podejście, że mimo zakazu Ordynariusza ksiądz Stankiewicz nadal kieruje tą nielegalną robotą na wspólnie z księdzem Godlewskim. Trudno nawet jest wymienić lidera tej grupy poza obydwoma wyżej wymienionymi księżmi, będącymi istotnymi indywidualnościami nieprzeciętnymi. Do Chadeccji białoruskiej należą byli posłowie Stepowicz i Karuzo. Zresztą w okresie wyborów pan Stepowicz pokłócił się z Chadeccją na tle apetytu na mandaty, wystąpił z własną listą i kłapał oczywiście. Redaktorem wydawanym przez chadeccję białoruską pisma p. t. „Krynica” jest Pożniak, były organista. Zresztą organistów i byłych zakrystianów jest więcej w sztabie tego „stronnictwa”, co daje łatwe pole dowcipom ich przeciwników. „Krynica” jak i wszystkie inne pisma białoruskie wychodziły z małego, tak że nie można powiedzieć, czy to są tygodniki, czy miesięczniki. Podobnie jak Hromada otrzymywała pieniądze z Mińska, tak Chadeccja otrzymuje je z Kowna. Chadeccja ma jednak wpływy. Są niemi ogarnięci niektórzy księża z zakrystianami pospołu, trochę młodzieży szkolnej i pewna ilość włościan katolików.

## SELSOJUZ

Właściwy tytuł tej grupki brzmi „Sielanski Sajuz”. Organizatorami jej byli: Fabjan Jaremicz, obecny poseł na Sejm i jedyny przedstawiciel Białorusinów w Sejmie, Rohala były senator oraz Adam Bıldıziukiewicz. Selsojuz orientuje się również na Litwę i na antypolskie nastrojony blok mniejszości narodowych. Z listy tego bloku udało się panu Jaremiczowi wkręcić się do obecnego Sejmu.

## PAN BOHDANOWICZ

Jest to właściwie Rosjanin, erudyta teologiczny. Chciałby on coś stworzyć w rodzaju chadeccji prawosławnej. Jak i inni politycy białoruscy reprezentuje mniej-więcej swoją osobę. Był senatorem w poprzedniej kadencji.

## CENTROSOJUZ

Powstał jesienią 1930 roku. Na czele jego stoją działacze byłej Hromady Łuckiewicz i Ostrowski oraz p. Trepa. Grupa ta łączy Białoruskie Towarzystwo Naukowe, Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze i Białoruskie Towarzystwo Dobroczynności. Była w Centrosójuzie przez pewien czas grupa posła Janko Stankiewicza, która miała paru przedstawicieli w zeszłym Sejmie z lekkiej ręki kilku polskich idealistów. Działacze z tej grupy jeszcze przed powstaniem Centrosójuzu wydawali „Napierad”, a teraz wydają „Białoruski Zwon”. Zyskali sobie na-

gdzieś blisko uderzyła, gdyż ta swinia afrykańska wyskoczyła tylko w górę najwidoczniej nie będąc trafiona. Próbowaliśmy strzelić jeszcze raz, lecz również bez rezultatu. Facocher skrył się w zaroślach. Zaczęliśmy posuwać się dalej, próbując jeszcze go znaleźć. Płaskowgórce było tu lekko faliste poroście rzadkimi drzewami i krzakami o dużej ilości polanek.

Posuwałem się coraz to dalej, chcąc koniecznie znaleźć zwierzę, które mi umknęło z przed oczu. W końcu musiałem zrezygnować i postanowiłem wrócić do auta. W czasie pogoni za dzikiem miałem tyle przytomności umysłu, że zauważyłem wysoką górę niedaleko od miejsca w którym zostawiłem auto. Lecz teraz zobaczyłem trzy takie same góry naokoło siebie. W pogoni za facocherem straciłem kierunek, skąd przyszedłem. Zabłądziłem w tem pustkowiu. Próbowaliśmy jeszcze zorientować się gdzie jest północ, lecz zawsze niezadowolone słońce tym razem odmówiło swoich wskazówek. Było właśnie południe, słońce stało w zenicie: żadnego pochylecia cienia zauważyć nie mogłem. Niedaleko za drzewami zerała się olbrzymia outarda (drop afrykański), trochę później spłoszył się znowu antylopie. Była stosunkowo niedaleko, bo jakie sto kilkadziesiąt kroków, więc strzeliłem, jednak nie bar-

żwz sanatorów białoruskich. Są radykalni pod względem socjalnym bardziej nawet niż Jaremicz i Chadeccja. Radykalizm ich graniczy z komunizmem, jednak twierdzą, że chcą się orientować nie na Sowiety, lecz na Państwo Polskie.

## PAN OKINCZYC

Otóż pan Okinczyk twierdzi, że ta orientacja na Polskę jest błagą, której powstanie zawdzięczać należy jedynie pedagogicznemu wpływowi procesu hromady. Pan Okinczyk sam jest Rosjaninem, chociaż katolikiem z urodzenia, należał do Centrosójuzu, obecnie pokłócił się z nim i wypisuje na działaczy Centrosójuzu rzeczy gorsze, choć należy przyznać że prawdopodobnie. Wydaje swoje pismo p. t. „Hołos Praudy”, przedtem wydał dwie jednodniówki p. t. „Prawda”. Jednodniówka a gazeta w stosunkach białoruskich to mniej więcej jednoznaczne. Pan Okinczyk jest bardzo względem państwa Polskiego lojalnym tak twierdzi w swoich organach prasowych.

Poza tą kolekcją stoi pan Pawlukiewicz ze swoim następcą i poprzednikiem Wiernikowskim i Wolejszą oraz grubo poważniejszy od innych pan Umiastowski, który wydawał „Białoruski Dzień”.

K. O.

# ŚWIĘTO FEDERACJI „DZIEŃ REZERWISTY”

15 sierpnia r. b. Federacja Wileńska Polskich Związków Obróńców Ojczyzny obchodzi swoje doroczne święto pod nazwą „Dzień rezerwisty”.

Uroczystości odbędą się na całym terenie województwa wileńskiego i będą miały charakter zabawowo-sportowy.

Jednocześnie w tym dniu zostanie poświęcony 5 sztandarów organizacji powiatowych Federacji: w Świączkach, Postawach, Brasławiu, Głębokiem i Osmianie, w Wilnie zaś zostanie poświęcony sztandar pułku wileńskiego rezerwistów i byłych wojskowych.

Federacja Wileńska swój „Dzień Rezerwisty” szczególnie uroczysto będzie obchodziła w Wilnie.

## DZIEŃ 14 SIERPNIA

Uroczystości wileńskie rozpoczną się zawodami sportowymi i capstrzykiem 5 orkiestr wojskowych.

Tego dnia o godzinie 18 odbędą się zawody pływackie „Wpław przez Wilno”. Organizacja tych zawodów spoczywa w rękach Policyjnego Klubu Sportowego pod osobistym kierownictwem p. inspektora P. P. Konopki. Trasa zawodów będzie biegła Wilną od przystani Policyjnego Klubu Sportowego do mostu Zielonego.

Do zawodów zgłosiło się przeszło 100 zawodników. W wileńskich kołach sportowych te zawody pływackie

wzbudziły wielkie zainteresowanie, bowiem w nich wezmą udział obok panów nasze sportowców. Dla zwycięzców Federacja wileńska przeznacza nagrody. Na mecie przy moście Zielonym podczas zawodów będzie przegrywała orkiestra.

O godzinie 19 zaś odbędzie się capstrzyk 5 orkiestr wojskowych.

## DZIEŃ 15 SIERPNIA

rozpocznie się poświęceniem sztandaru pułku wileńskiego rezerwistów i byłych wojskowych. Nad uroczystością ma protektorat objąć Marszałek Józef Piłsudski.

Program uroczystości poświęcenia sztandaru będzie następujący:

o godz. 9,30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Bazylice Wileńskiej;  
o godz. 10,30 — poświęcenie sztandaru;  
o godz. 11 — wzięcie udziału w wręczeniu sztandaru pułkowi wileńskiemu rezerwistów.

o godz. 12 — odbędzie się defilada, w której wezmą udział oddziały wojskowe, oddziały armii rezerwowej, przysposobienia wojskowego i organizacji społecznych.

Po odbyciu się tych uroczystości rozpoczyna się zawody sportowe i zabawy ludowe, a więc o godz. 13 nad brzegiem Wilji odbędzie się impreza pokazowa, polegająca na ataku lotniczym na most Zielony i obronie tego mostu zapomocą zasłony gazowej.

W imprezie tej weźmie udział klucz samolotów 5 pułku lotniczego, oraz drużyny wojskowe. Organizacją tej imprezy kieruje Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

O godz. 18 odbędą się zawody „Marsz w maskach przeciwgazowych”.

Trasa będzie biegła ulicą Mickiewicza od mostu Zwierzynieckiego do placu Katedralnego. W zawodach wezmą udział 23 drużyny wojskowe i 3 drużyny przysposobienia wojskowego i młodzieży rzemieślniczej. Zwycięzcy otrzymają nagrody.

Od godziny 16 do 24 na placu Łukiskim i ogrodzie po-Bernardyńskim odbędą się zabawy ludowe.

Program tych zabaw przewiduje tańce na otwartym powietrzu na asfalcie przed Sądem Okręgowym przy ulicy Mickiewicza i w ogrodzie po-Bernardyńskim. Do tańców będą przysposobione orkiestry wojskowe oraz muzyka z płyt gramofonowych, transmitowana zapomocą głośników. Odbędzie się cały szereg niespodzianek i imprez o charakterze rozrywkowym.

W trakcie tych zabaw na specjalnie wybudowanym podium na placu Łukiskim i w muszli koncertowej w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędą się produkcje artystyczne, na które się złoży: występ zespołu baletowego szkoły P. Winogrodzkiej oraz występy artystów scen wileńskich.

Poza tem w przeciągu dwóch dni, t. j. 14 i 15 sierpnia Federacja wileńska będzie sprzedawała znaczki i chodagiewki Federacyjne. Wypukione znaczki upoważniają do wstępu na wszystkie uroczystości Federacyjne.

# KRONIKA

PIĄTEK  
DZIS 14  
Euzebiusza  
jutro  
Wniebowz.

W. s. g. 3 m. 51

Z. s. g. 6 m. 57

## SPOSTRZĘŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 13 sierpnia 1931 r.

Ciepłota średnia 75,7.  
Temperatura średnia +15.  
Temperatura najwyższa +20.  
Temperatura najniższa +10.  
Opad w mm.: ślad.  
Wiatr: południowo-zachodni.  
Tendencja: spadek.  
Uwagi: północnym, przelotny deszcz.

## KOŚCIELNA

— Poświęcenie obrazu dla kościoła w Dalmacji. W nadchodzącą niedzielę J. E. ks. biskup Bandurski dokona poświęcenia kopii obrazu M. B. Ostrobramskiej, przeznaczonego dla nowo-wybudowanego kościoła w Dalmacji (Jugosławia), ufundowanego przez miejscową kolonję polską.

Uroczystość poświęcenia odbędzie się w kość. Ostrobramskim.

## MIĘJSKA

— Majątek Tupaciszki będzie rozparcelowany. Wydział pomiarów miejskich opracował już projekt parcelacji majątku Tupaciszki, który ma być podzielony na 77 działek i wydzielawo ni osobom przydatnym po przystępnej cenie. Po rozpatrzeniu tego projektu przez poszczególne komisje, wejdzie on pod obrady Rady Miejskiej w celu zatwierdzenia.

— Kontrola nad wyprzedzaniem. Izba Przem. Handl. opracowała projekt, by urządzający wyprzedzaczem zmuszeni byli uzyskać przedtem zezwolenie Izby P.H. Projekt ten ma być przedłożony władzom.

— Subsydia miejskie. Magistrat wypłacił 80 tys. zł. dla instytucji dobroczynnych m. Wilna jako subsydjum na m. lipiec.

— Przedłużający się strzał krawców. Trwający od 6 tygodni zatarg krawców - chałupników z właścicielami sklepów z ubraniami, nie został dotychczas zlikwidowany.

Obie strony nie chcą ustąpić z postulowanych warunków i przez to niema widoków, by przedkroć zlikwidowania zatargu. Chałupnicy chcą podwyżki zarobków wcie-

Ś. P.  
ANIELA Z SULZYŃSKICH  
**WOŁOWICZOWA**  
wdowa po ś. p. Adamie  
opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach  
zmarła dn. 25 lipca 1931 roku.  
Pochowaną została w majątku Hantuta. Pozostali w głębokim smutku  
Synowie, Synowe, wnuki, wnuczki i rodzina.

Dnia 9 sierpnia 1931 r. rozstał się z tym światem  
B. P.  
**JAKÓB MORTKOWICZ**  
krzewiciel dobrej i pięknej książki polskiej i jej propagator zagranicą.  
Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!  
Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie

## FILM I KINO

### CZŁOWIEK, KTÓRY SZUKA MORDERCY

Nareszcie po długiej serii „ogórkowych” wznowień, letniej tandety i t. p. doczekaliśmy się wreszcie premjery i to jakiej jeszcze! Ef, ef!

Obrazu tego można powinszować berlińskiej „Ufie”. Niema co mówić, udało się jej jak rzadko!

Coś zupełnie nowego! Właściwie to nawet trudno określić rodzaj obrazu. Jest to coś znacznie więcej niż zwykły dobry film detektywistyczny — kryminalny. Nazwać by to można raczej groteską pełną makabrycznego humoru, grozy i niesamowitości. Widz nie zdąży się uśmiechnąć jak już musi się przerażać, przeżywać niezwykle emocje i w rezultacie bawi się doskonale! Ultra współczesny podkład muzyczny potęguję znakomite wrażenie, dowcipne napisy — również!

W początku obrazu reżyser potrafił namagadzić tyle tajemniczości, tak umie widza zaintrygować, że dawno już nie zauważyliśmy wśród publiczności takiego zainteresowania, takiego napięcia uwagi, jak podczas wyświetlania tego filmu!

Z wykonawców na czoło wysuwa się świetny złodziejczak, oraz groźny bandyta — „człowiek z pilną”.

Trzeci obrazu wolimy nie przytaczać, by nie popsuć wrażenia tym, którzy się nań wybiorą; najwyżej możemy tylko zaznaczyć, że „człowiek, który szuka mordercy” nie jest detektywem, a kimś zgoła innym!

Dodajmy na zakończenie, że obraz jest tak dalece oryginalny i nieszablony, że przez czas dłuższy nie można przewidzieć niktylego końca lecz nawet tego, co będzie za chwilę!

Do wad obrazu zaliczyć by chyba można zbyt — chwilami — zagmatwanie i bez tego rwący z kupa akcja!

Nad program — bardzo dobra komedia rysunkowa Malachowskiego, z treścią, wkrcającą w świat fantazji i bajki, tak nadająca się dla tego rodzaju twórczości. „Ars”.

## Nie wolno...

„Nie wolno” staje już na progu życia ludzkiego z palcem na ustach. Zatrzymuje przedki ruch, dziecinnej rączki i gasi pierwszą radość poznania. Broni cokolwiek od rozczarowań i niejednego bólu, ale zamyka tyle drzwi poza które chciałoby się wejść, ogranicza swobodę i siłę smutnym zakazem, że to „nie wolno” w latach dziecięcych jest zmarą zniechędzącą.

Ldzie ono za człowiekiem i dalej w życie. Temperuje go trochę, hamuje w zapędach, otwiera oczy na ograniczoną możliwość własnej i sąsiadującej z nami, inne cudze upragnienia.

„Obcy wchodzić nie wolno” — brzmi napis na drzwiach, na bramach pięknych ogrodów.

„Nie wolno” — powtarza matka.

„Nie wolno” — mówi nauczyciel.

„Nie wolno” — to stały towarzyszy życia, — i musimy być mu posłuszni. „Nie wolno” nakłada obowiązki, wchodzi w charakter, staje się czasem imperatywem wewnętrznym. Przemawia głosem otaczającym — stoi na straży.

„Nie wolno” zaponinać o obowiązku względem samego siebie w dalekiej przyszłości i względem swego kraju — mówi. „Nie wolno” Ci wydawać wszystkich, musisz odkładać na stare lata kiedy będziesz słaby.

W tym wypadku „Nie wolno” odgrywa rolę motoru poruszającego do czynu. Więc rozumna oszczędność i co z nią związane: książeczka oszczędnościowa PKO. Oto obowiązki względem siebie i kraju. Twój pieniądz, procentujący godziwie i rosnący dla spokoju Twoich starych lat, — jednocześnie rozbudowuje miasto, wspomaga samorządy, bogaci kraj.

— Pocztowcy na rzecz powodzi. Jak zawsze żywo reagujący na wszystkie przejawy życia społecznego ogół pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów na wieść o skutkach klęski powodzi, która nawiedziła w roku bieżącym województwa wileńskiego, nowogrodzkie i białostockie — postanowił czynnie przyczynić się w miarę swych możliwości do złagodzenia strasznych skutków tej powodzi.

W dniu 29 kwietnia b. r. — na skutek inicjatywy prezesa dyrekcji inż. P. Zucho-wicza odbyło się w Dyrekcji P. i T. posiedzenie informacyjne na którym postanowiono wszcząć akcję pomocy ofiarom powodzi i objąć nią cały teren Wileńskiej Dyrekcji P. i T.

W tym celu wybrano „Pocztowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi Okręgu Wileńskiej Dyrekcji P. i T.” pod przewodnictwem prezesa dyrekcji inż. Karola Zuchowicza i wyłoniono Komitet Wykonawczy, który drogą zbiorczą zebrał 10.135 zł. 24 gr. i przekazał je w dniu 8 sierpnia b. r. na kon to czekowe Nr 82100 na rachunek Wileńskiego Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi z tem, że sumy, które wpłyną po 20 lipca b. r., zostaną przekazane dodatkowo temuż Komitetowi.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski „Lutnia”. Dziś o godz. 8,15 ukaże się po raz 2-gi uroczysty, pełna wdzięku komedia B. Connerra „Roxa”, która odniosła na premierze wielki sukces artystyczny. Liczne zebrała publiczność góra co oklaskiwała dowcipną treść sztuki, pomysły ową reżyserję dyr. Zelwerowicza oraz koncertową grę całego zespołu z Detkowską, Niewińską, Sawicką, Szurszewską, Detkowskim, Mileckim, Pichelskim oraz Zelwerowiczem na czele.

— Teatr Letni. Dzisiejsza premiera nowej rewii „Ja pana też”. Dziś o godz. 8 m. 45 odbędzie się premiera doskonałej, pełnej humoru rewii p. t. „Ja pana też”, złożonej z najnowszych przeobrażeń, najkompleksniejszych skeczów, najefektowniejszych produkcji tanecznych z repertuaru teatrów dworskich stolicy. Udział biorą: Janina Sokolowska, Janina Kozłowska, Ewelina Wierzyńska, Ziemowit Karpiński, Ludwik Sempolinski, Jerzy Sułma, Henryk Wierzyński, oraz Lucjan Żurowski. Liczne produkcje taneczne w wykonaniu zespołu baletowego L. W. nagrażki oraz E. i H. Wierzyńskich ożywiają ten niezwykle barwny program.

— Świętace przedstawienia popołudniowe w teatrze Letnim. W nadchodzącą sobotę 15-go oraz w niedzielę 16-go bm. w teatrze Letnim odbędzie się o godz. 4 m. 30 po południu przedstawienia efektownej rewii „Uśmiech Wilna”. Ceny miejsc znizzone.

— Występ L. Lawińskiego i L. Fuka w teatrze „Lutnia”. Świetni artyści teatru Fuki Pro Quo. Ludwik Lawiński i Leo Fuka wystąpią w teatrze „Lutnia” w nadchodzącą niedzielę 16-go bm. o godz. 8 m. 30 wiecz. Program wypełnia skecz, piosenki i monologi. Partnerką Lawińskiego i Fuka będzie uroczą wiodłistka Wanda Marwicz. (Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej).

## Zapomniana mogiła powstańców

W LESIE POD BUJWIDZAMI

Przed dwoma dniami, robotnicy za trudnieni przy budowie drogi Bystrzyca — Bujwidze, natrafili koło zaśc. Czarakiszki, gminy mickińskiej, znajdującej się o 5 km. od Bujwidz, na kilka szkieletów ludzkich, w dniu zaś następnym wydobyli ogółem 25 szkieletów.

Miejscowość jest gęsto zarośnięta lasem, jak stwierdzono mającym przeszło 70 lat, wobec czego upada przypuszczenie, że w tem miejscu mógł być cmentarz.

Roznitywania okolicznej ludności dały ten wynik, że można przypuszczać, że są to szczątki powstańców 63 roku, którzy polegali podczas potyczek z moskalami w gminie mickińskiej.

Grzebano ich w miejscach podówczas mniej zaludnionych i w sposób prowizoryczny, z tem, że z czasem ciała zabitych zostaną przeniesione na cmentarz.

## Odnalezione listy Słowackiego

Przed niedawnym czasem podczas ljsza Słowackiego do kuzynki Olesii porządkowania archiwum dóbr jaszni Becu. skich znaleziono listy pisane przez Ju-

## Trzydzieści dwa pożary w ciągu miesiąca

NAWIEDZIŁY POWIAT LIDZKI

Miesiąc lipiec był szczególnie ciężki dla złości powstałych od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty stąd wynikłe nawiedzone prze 32 groźne pożary, w więk sięgają 400 tysięcy złotych.

## Katastrofalne oberwanie się chmury

pod Słonimem

DWUNASTOGODZINNA BURZA NISZCZY KOMUNIKACJĘ

Niezwykłych rozmiarów burza przeszła przedwczo-raz wczoraz nad powiatem Słonimskim wyprzedzając znaczne szkody szczególnie w ogrodowiznie.

Pod Żyrowicami oberwała się chmura i masy wody uderzyły w groble na polach majątku Bakunowicz, zalewając okoliczne tereny i uniemoż-

liwiając w ten sposób komunikację. Również z Baranowicz nadchodzą wieści, że nad powiatem szalała niemię wielka burza, która trwała bez mała 12 godzin. Wiadomości z miejsc nawiedzonych nawałnicą na razie brak, bowiem zniszczeniu uległy linje telegraficzne.

## Sąd publiczny nad zarządem

synagogi żydowskiej

Niezwykłe burzliwe zebranie żydowskie miało miejsce wczoraj wieczorem na podwórku głównej synagogi wileńskiej przy ul. Niemcewicz.

Omariano publicznie działalność zarządu synagogi, którą uznano za nieodpowiednią

z pośród 2 tysięcy obecnych wybrano komi- sję, która zajmie się sprawami majątku synagogi.

Ponadto zebrani wyrazili życzenie, by sprawy finansowe synagogi były przekazywane gminie żydowskiej.

Należy zaznaczyć, że sprawa synagogi wywołała interesy wszystkich żydów w Wilnie i gospodarka zarządu jest tematem po wszechnych rozmów.

Japoński proszek  
**KATOL**  
radzyknie tepla muchy, komary, pchły, PLUSKWI, PRUSAKI, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. KATOL sprzedaje się w Skład. Apt. 1 Apt. 1. Przedstawiciel Apt. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21\*.

## Giełda Warszawska

z dnia 13 sierpnia 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:  
Dolary 9,00 — 9,02 — 8,98.  
Gdańsk 173,27 — 173,70 — 172,84.  
Holandia 359,90 — 360,80 — 359,00.  
Londyn 43,37 — 43,48 — 43,26.  
Nowy York 8,924 — 8,944 — 8,904.  
Nowy York kabel 8,928 — 8,948 — 8,908.  
Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90.  
Praga — 26,44 — 26,50 — 26,38.  
Szwajcaria 174,23 — 174,66 — 173,80.  
Włochy 46,71 — 46,83 — 46,59.

## PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. pożyczka budowlana 86; 6 proc. dotarowa 69,50; 7 proc. stabilizacyjna 69,50; 10 proc. kolejowa 104; 8 proc. L. Z. BGK; BR. obligacje BGK 94; Te same 7 proc. 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,75 — 49; 4 i pół proc. warszawskie 49,50 — 49; 5 proc. warszawskie 54; 8 proc. warszawskie 68,75 — 69,50 — 69; 10 proc. Rada 71,50 — 71,25.

## AKCJE:

B. Polski 114. Lipol 14.

A. Brochocki

